

SŁOWO

WILNO, Środa 14 maja 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefon: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262.

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zaprawione 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 50250. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem. Redakcja reklam nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Leszek.
 SIENAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 DĄBRÓWKA (Polesie) — Księgarnia K. Matyniowskiego.
 GUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GŁĘBOKIE — ul. Zaukowska, W. Włodzimierzow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 KORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — H. Smarzyński.
 KWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzynski.
 KŁECK — sklep „Jedynka”.
 LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Janowińskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
 PISK — Księgarnia i sklep u St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juczewski.
 WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch”.
 WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryjny jednostronny na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zmniejszenie do 10 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację przesunięte dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA ECHA STOLICY

Sesja Rady Ligi Narodów. Wiosna na sesję obrad Ligi rozpoczyna się pod znakiem obojętnej atmosfery francusko-włoskiej. Jest to bezpośredni skutek morskiej konferencji rozbrojeniowej w Londynie, której niepowodzenie również nieporozumieniem francusko-włoskim w znacznym stopniu należy przypisać. Spotkanie tedy w Genewie p. Brianda z ministrem spraw zagranicznych Włoch, Grandim, budzi zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, że od chwili zamknięcia konferencji londyńskiej stosunki włosko-francuskie uległy jeszcze większemu zaostreniu, czego dowodem jest ostatnie przemówienie Grandiego w parlamencie.

Angielski minister spraw zagranicznych Henderson, który przed przyjazdem do Genewy zatrzymał się w Paryżu i odbył kilka rozmów z p. Briandem, będzie występował w roli mediatora, ponieważ w interesie polityki angielskiej bynajmniej nie leży podekscytywanie antagonizmów pomiędzy swymi naturalnymi sojusznikami w rywalizacji z Ameryką.

Wszystko to oczywiście będzie się działo za kulisami oficjalnych posiedzeń Ligi. W sprawozdaniach co najwyżej przeczytamy, że p. p. Henderson Briand i Grandi w przerwie między posiedzeniami Rady odbyli wspólną wycieczkę, lub zjedli razem w ustronnej obojętnej atmosferze. Od tych cichych pogawędek będzie zależało bardzo wiele. O ile bowiem konflikt francusko-włoski nie ulegnie odprężeniu w układzie sił politycznych w Europie mogą zajść poważne zmiany. Odbije się to również i na przebiegu obrad Ligi Narodów, w której Włochy zajmowały zawsze i zajmują odrębną pozycję w stosunku do trzech głównych mocarstw spółki genewskiej.

Na porządku dziennym obrad Ligi znajduje się 57 rozmaitych spraw! Najważniejszą jednak posiadającą ogólne znaczenie jest sprawa uzgodnienia statutu Ligi z Paktem Kelloga i związana z tem zmianami w pakcie Ligi! Sprawa ta była już rozważana na poprzednim zebraniu Ligi i specjalna komisja miała opracować wnioski, nad którymi teraz Rada ma się zastanowić.

Sprawa pomocy finansowej dla państwa zaatakowanego. Przed kilku dniami zakończyły się w Genewie obrady komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa. Komitet przyjął ostateczny tekst konwencji w sprawie pomocy finansowej dla zaatakowanego państwa.

Pakt zawiera odpowiednie postanowienia oraz ustala procedurę udzielenia tej pomocy w razie niebezpieczeństwa wojny. O udzieleniu gwarancji na pożyczkę decyduje Rada Ligi Narodów, która ma prawo kontroli nad wydatkowaniem udzielonej pożyczki. Decyzja w tej sprawie winna zapisać jednoznacznie wyłączać głosy stron zainteresowanych. W ten sposób zastosowanie w praktyce postanowień konwencji nasuwa te same trudności co powyższe jakiegokolwiek donioslejszej uchwały politycznej przez Radę tembardziej, że w wypadkach przewidzianych w konwencji, uchwała Rady przynajmniej pożyczkę, równałaby się określeniu napastnika. Projekt powyższej konwencji ma wejść pod obrady wrześniowego Zgromadzenia Ligi.

Na opracowanie tego projektu poświęcono kilka tygodni! W gruncie rzeczy, jeżeli na podstawie doświadczenia ubiegłych lat przyjąć się temu najnowszemu pacyfistycznemu dziełu Ligi, przyjdzie do wniosku, że jest ono jak wszystkie inne obciążone grzechem pierworodnym t. j. kryje w sobie wszystkie te same wady, jakie instytucja genewska posiada. Najważniejszą z nich jest brak zdolności decyzji. Przy znanej procedurze obrad Ligi w praktyce opracowania, konwencja o sumieniu nazwie będzie tylko papierkiem. Wyobraźmy sobie, że na Radę Ligi wpłynął wniosek o przyznanie pożyczki państwu zaatakowanemu. Zanim wniosek ten może być rozpatrzony trzeba ustalić, kto jest napadniętym

kto napastnikiem. Wyjaśnienie tych okoliczności potrwa tak długo, że pomoc Ligi będzie zbędna albo napadnięty da sam sobie radę albo będzie pobity i wtenczas powstanie nowa sytuacja, a wniosek będzie nieaktualny.

Komuniści w Ameryce. W związku ze zmianą kursu w polityce zagranicznej Sowietów, która ostatnio w stosunku do państw europejskich dąży do pewnej współpracy, (umowa handlowa z Anglią), cała energia rewolucyjnej akcji Kominternu zwrócona została na kontynent amerykański. Propaganda komunistyczna w Stanach Zjednoczonych dotychczas była prowadzona na bardzo skromnych rozmiarach, Komintern zdawał sobie sprawę że grunt amerykański jest wyjątkowo trudny z racji panującego tam dobrobytu tudzież niezmiernie kosztowności finansowania propagandy w Stanach Zjednoczonych. Oprócz tego nadzieje, że Stany Zjednoczone być może wreszcie odrzucą swoje zastrzeżenia i uznają Sowietów, powstrzymywały III Międzynarodówkę od intensywniejszego nasyłania agitatorów na teren amerykański. Po dziesięciu zgorą latach nadzieje te rozwinęły się zupełnie i Komintern zdecydował podjąć próbę rozpalić ognisko rewolucyjne na drugiej półkuli.

W ostatnich czasach bardzo nielicznie na partię komunistyczną w Ameryce, głównie żerującą na różnicy pomiędzy murzynami a białymi, usiłowała urządzić większe demonstracje uliczne, organizować strajki i t. p. Akcja ta odniosła zupełne fiasko. Ożywiona działalność komunistów wywołała reakcję ze strony władz amerykańskich, które początkowo przez palce traktowały wybijki komunistyczne. W przededniu pierwszego maja nacelnik policji w New Yorku ogłosił kilkanaście dokumentów stwierdzających, że sowieckie nieoficjalne przedstawicielstwo handlowe t. zw. „Amtoz”, kierując akcją komunistyczną, dostarcza środki pieniężne zaopatruje w instrukcje i t. p. Ogłoszone dokumenty wywołały w Stanach Zjednoczonych ogromne wrażenie. Kierownik „Amtoz” Bogdanow, odpowiedział na te rewelacje listem, w którym stwierdza, że dokumenty ogłoszone w prasie amerykańskiej są sfałszowane. Stary ten trio sowieckie nikt poważnie tego nie bierze, skoro w Stanach Zjednoczonych rozstrząsane są serce projekty wysiedlenia wszystkich na wyspę, aby odseparować ich od reszty społeczeństwa.

Aresztowanie Ghandiego nie wywołało tego efektu jakiego powszechnie się spodziewano w Europie. Przypuszczano ogólnie, że internowanie w dła ruchu nacjonalistycznego przyczyni się do większego zaostrenia sytuacji, że będzie hasłem ogólnego powstania. Tymczasem okazało się coś wręcz przeciwnego, internowanie odbyło się spokojnie, liczba wypadków zaburzeń jest teraz nawet mniejsza niż to było, gdy Ghandi odbywał swój marsz po soli. Podobno sam Ghandi jest z tego zadowolony, ponieważ przekonał się że jego akcja cywilnego nieposłuszeństwa skazana jest na niepowodzenie, przyczyniając się jedynie do wytworzenia ogólnego chaosu, z którego korzystać będą tylko emisariusze bolszewicy. Internowanie nie wzmocniło w wszelkim należnym mu honorami, ułatwia mu osobistą politykę i otacza go aureolą męczeństwa, która jak wiadomo jest dla każdego polityka rzeczą nie do pogardzenia. Sz.

PIĘGI
 ŻÓŁTE PŁAMKI
 OPALIZACJA
 KURIA POD GŁOWIENIĄ
 APTKARZ
JANA GADEBUSCH
AXELA KREM
 30 MŁY. — 2.50
 30 DŁY. — 4.50
AXELA MYDŁO
 30 cm. — 2.50
 30 cm. — 4.50

Do nabycia w składach aptecznych, aptekach i perfumeryach. —

Ks. Lubomirski u min. Prystora

WARSZAWA, 13. V. Pat. P. minister pracy i opieki społecznej Prystor przyjął w dniu dzisiejszym ks. Stanisława Lubomirskiego, a następnie wojewodę warszawskiego p. Twardo.

Rudjencja u J.E. ks. kard. Kakowskiego

WARSZAWA, 13. V. Pat. J. Em. ks. kard. Kakowski przyjął dziś na specjalnej audjencji ministra oświaty królestwa Węgier dr. Klebelsberga.

Handel zagraniczny Polski

WARSZAWA, 13. V. Pat. Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących handlu zagranicznego Polski, łącznie z w. m. Gdańskiem, wywóz w kwietniu przedstawia się w sposób następujący: wywieziono 1353640 tonn towarów, wartość 208949 tysięcy zł. W porównaniu do marca wywóz wzrósł w wadze o 40994 tonny, zmniejszył się natomiast pod względem wartości o 12157 tys. złotych.

Wielka afera sacharynowa

WARSZAWA, 13. V. Urząd śledczy m. Warszawy zwrócił od pewnego czasu uwagę na szerzący się w zastraszający sposób handel nielegalnym sacharyną, przynoszący duże straty cukrownictwu. Sacharyna ta była fałszowana i szkodliwa dla zdrowia konsumentów. Głównym odbiorcą sacharyny były województwa wschodnie. Dochodzenie policyjne ustaliło, że głównym ośrodkiem handlu jest Warszawa. W ciągu ostatnich dni przeprowadzono szereg rewizji, uwięzionych pomyślnym skutkiem. Podczas rewizji, przeprowadzonych u niejakich Karpenhopa Szlomy przy ul. Twardej, Bressmana przy ul. Milej i Rappaporta przy ul. Twardej znaleziono w piwnicach całą aparaturę do wyrobu sacharyny. Jak wykazała tymczasowa ekspertyza, sacharynę wyrabiano z boraksu sodu, dodając do tego trochę niemieckiej oryginalnej sacharyny. Ogółem aresztowano 20 osób.

Doży proces ukraiński we Lwowie

LWÓW, 13. V. Pat. Wieś Senkowice pow. t. Rawa Ruska była od kilku lat widownią sporów i walk na tle politycznym pomiędzy dwoma obozami ukraińskimi. Spory doprowadziły do aktu teroru jednej ze stron, a mianowicie do podpalenia w roku zeszłym zabudowań, należących do sekretarza gminy oraz do zamordowania z ukrycia buchaltera miejscowej kooperatywy. Dochodzenie wykazało, że czynów tych dopuścił się bracia Hnidecowie, których też aresztowano. Wczoraj przed sądem przysięgłym we Lwowie rozpoczęła się przeciwko nim rozprawa. Rozprawa z powodu powołania dużej ilości świadków potrwa około 3 dni.

Z ZA KORDONÓW

Zjazd b. ochotników armii litewskiej

KOWNO, 12. V. Pat. Wczoraj został otwarty w Kownie zjazd byłych ochotników, przewodniczącym zjazdu został wybrany podpułkownik rezerwy Gužas, który zreiterował prace tego związku w ciągu ostatniego roku. Przemówienie wygłosił premier ministrów Tubelis, który w mowie swej podkreślił, że ochotnicy „zmuszeni są dotychczas urządzić swoje zjazdy w „tymczasowej stolicy Litwy” i że krew i odwaga ochotników będzie jeszcze potrzebna ojczyźnie. Następnie w imieniu wojska wygłosił przemówienie szef sztabu generalnego gen. Kubelinas. Zjazd uchwalił wysłać depeszy do prezydenta Smetony. Ponadto zgłoszony wniosek o wysłanie depeszy do prof. Woldemarasa, co wywołało długie i gorące debaty. Ostatecznie przyjął zjazd wysłać i tę depeszę.

Zakaz zorganizowania prozycznego posiedzenia b. posłów do sejmiku

KOWNO, 13. V. Pat. Rząd nie udzielił zezwolenia na urządzenie uroczystego posiedzenia byłych posłów do sejmiku w dniu 15 maja, t. j. w dniu 10 lecia pierwszego sejmiku ustawodawczego.

Narady Brianda z Curtiusem

GENEWA 13—5. Pat. W godzinach popołudniowych Briand przyjął niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa w celu omówienia z nim różnych zagadnień politycznych. Jak słychać, sprawa zagłębia Saary była głównym przedmiotem rozmów. W związku z tem zwracają uwagę, że Curtius przed rozmową z Briandem przyjął delegację zagłębia Saary, która przedstawiła ministrowi różnorodne skargi ludności zagłębia. Po południu Briand przyjął Hendersona i Grandiego. Przy deserze trzej mężowie stanu prowadzili w dalszym ciągu rozmowę na temat problemów, związanych z filcami swych krajów.

Sprawa niemieckich cel agrarnych w Genewie

Odpowiedź Niemiec na notę Polski

BERLIN, 13—5. Pat. Agencja Telegraphen Union donosi z Genewy, że rząd Rzeszy wręczył sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów sir Ericowi Drummondowi pismo, zawierające odpowiedź na notę, jaką rząd polski złożył niedawno Lidze Narodów w sprawie niemieckich cel agrarnych. Odpowiedź niemiecka stwierdza, że Niemcy na zasadzie układu o jednolitym przedłożeniu traktatu handlowego, przyjętego i podpisanego przez rząd Rzeszy na konferencji rozejmu celnego, miały prawo „podwyższyć stawki celne na płody rolnicze.

Zacięte walki w Indjach

Miasto Sholapur zajęte przez powstańców. — Szturm wojsk angielskich

LONDYN, 13. V. Pat. Korespondent „Daily Mail” donosi z Bombay’u, że całe miasto Sholapur znajduje się w rękach powstańców.

Miejscowe wybitne osobistości próbowały utworzyć własną administrację, mianując urzędników do załatwiania drugorzędnych spraw oraz ogłaszając nowe przepisy handlowe, sprzeczne z przepisami, obowiązującymi dotychczas.

Jednakże wojska angielskie pod dowództwem pułkownika Page przypuściły szturm do miasta i zajęły je mimo zaciętego oporu przeciwników.

Abbas Tyabji aresztowany i skazany

LONDYN, 13. V. Pat. Z Yalalpar donoszą, iż wczoraj rozpoczął się proces przeciwko następcy Gandhiego Tyabji oraz 59 wolontariuszom. Tyabji odmówił udziału w rozprawie, ograniczając się do odczytania krótkiego oświadczenia, w którym wyraża radość z powodu swego aresztowania i potwierdza, że aresztowanie to nastąpiło w zupełnej zgodzie z przepisami ustaw. W końcu Tyabji oświadczył, że Anglia od 120 lat niszczyła Indie dla własnych korzyści gospodarczych. Inni współoskarżeni złożyli jednobrzmiące oświadczenia, w których podkreślają, że pragną obalić rząd Indji.

Abbas Tyabji skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Oficerowie polscy u Papieża

CITTA DEL VATICANO, 13. V. Pat. Papież przyjął dziś na audjencji ekipę polską, złożoną z 4 oficerów, podoficerów i 4 żołnierzy. Członkowie ekipy złożyli Papieżowi hołd, poczem Papież udzielił im błogosławieństwa.

Konferencja turystyczna w Krakowie

BUDAPESZT, 13. V. PAT. W związku z konferencją turystyczną, która odbędzie się w czerwcu w Krakowie udać się ma pod przewodnictwem hr. Juljusza Zychi arcybiskupa Kaloczi, delegacja, złożona ze 150 osób do Częstochowy. W związku z tą wiadomością, niektórzy dzienniki węgierskie do noszą, jakoby delegacja miała zamiar imieniem społeczeństwa węgierskiego prosić O. O. Paulinów o powrót na Węgry skąd — jak wiadomo — zostali Paulini swego czasu wydaleny za cesarza Józefa II.

Międzynarodowy kongres socjalistyczny

WIEDŃ, 13. 5. Pat. „Arbeiter Ztg.” donosi, że komitet wykonawczy drugiej międzynarodówki uchwalił zwołanie międzynarodowego kongresu socjalistycznego z końcem lipca 1931 roku do Wiednia.

Incydent w pogląd Kiszyniów — Bukareszt

Oficer rumuński obraził konsula niemieckiego

BERLIN, 13. V. PAT. Z Jass donoszą o wypadku, jaki miał tam miejsce. Mianowicie rumuński podporucznik obraził ciężko niemieckiego konsula Seilera, który odmówił zadośćuczynienia wezwaniu rumuńskiego oficera, wzywającego go do opuszczenia przedziału w pociągu pociąg Kiszyniów — Bukareszt. Niemieckie poselstwo w Bukareszcie interwenjowało z powodu tego starcia w rumuńskim ministerstwie spraw zagranicznych, które ze swej strony zarządziło surowe śledztwo.

Ujęcie mordercy z Duesseldorfu?

BERLIN, 13—5. Pat. Tutejsza policja kryminalna aresztowała wczoraj wieczorem na jednym z przedmieść berlińskich 30-letniego robotnika nazwiskiem K., który w-g posłanki ma być poszukiwanym oddawna mordercą z Duesseldorfu. Aresztowany od 4 tygodni przebywał niemalowany w mieszkaniu swej siostry w Berlinie. Jak się okazuje, mieszkał on przez dłuższy czas w Duesseldorfu i był już wielokrotnie notowany w kronikach policyjnych.

Trąd w Europie

PRAGA, 13. V. Pat. W klinice chorób skórnych zanotowano wypadek trądu. Chodzi tu o robotnika, który przed 10-tem laty powrócił z Argentyny, prawdopodobnie już wówczas zarażony. Chorego natychmiast izolowano, zaś żonę jego i dzieci oddano ściślemu nadzorni i obserwacji. Żona prawdopodobnie jest zarażona, dzieci zaś mają być zdrowe. Jedyny tego rodzaju wypadek od szeregu lat budzi w szerokich kołach publiczności zaniepokojenie, zwłaszcza, że chory przez lat 10 przebywał między ludźmi, nie wiedząc o swej chorobie.

97 tysięcy nieszczęśliwych wypadków w Stanach Zjednoczonych

CHICAGO 13-V. Pat. Narodowa rada bezpieczeństwa publikuje dane statystyczne, dotyczące liczby zmarłych wskutek nieszczęśliwych wypadków w roku 1929. Ze sprawozdania tego okazuje się, że ogółem w Stanach Zjednoczonych zmarło w roku ubiegłym w wypadkach 97 tys. osób, czyli o 2 tys. więcej, niż w roku 1929. Same automobile zabity w roku 1929 31 tys. ludzi.

Echa artykułu

„ROMA LOCUTA”

W „Dniu Polskim” z dnia 13 maja znajdujemy artykuł biorący nas w obronę przed nieprzyzwolonym zachowaniem się „Kapui”. W artykule tym zatytułowanym: „Niesmaczny wybryk” czytamy:

W dzisiejszym biuletynie Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej znajdujemy komunikat treści następującej:

OSZCZERCZA NAPAŚĆ „SŁOWA” WILEŃSKIEGO.

(KAP) W „Słowie” wileńskim z dn. 7 b. m. w artykule, omawiającym orzeczenie Kongregacji obrzędów w sprawie zajmowania miejsc w prezbiterium przez osoby świeckie, znalazła się insynuacja pod adresem Kat. Agencji Prasowej, przypisująca jej autorstwo orzeczenia Kongregacji.

Zbytecznym jest z naszej strony udawać autentyczność orzeczenia Kongregacji, gdyż redakcji „Słowa” dobrze było wiadomo przed zamieszczeniem napasli na K. A. P., że komunikat, zawierający orzeczenie Kongregacji obrzędów, został nadesłany Kat. Ag. Prasowej z Wilna za aprobatą J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity i dosłownie został przez K. A. P. do wiadomości publicznej podany.

Owa „oszczercza napasć” „Dzień Polski” przedrukował wczoraj. Nosi ona tytuł „Roma locuta”. To też czytelnicy nasi sami z łatwością osądzą, czy „Słowo” dało podstawy do podobnej napasli.

Nie chcąc wkładać się w prerogatywy wileńskiego organu zachowawczego, że K. A. P. od szeregu miesięcy, ściśle biorąc, od chwili, kiedy redaktorem jej został na miejsce ks. Gawliny ks. Kaczyński, przestała być obiektywnym informatorem o tem, co dzieje się w świecie katolickim w kraju i zagranicą, lecz jest raczej ekspozyturą jaskrawego i nieprzebiegającego w środkach i słowach partyjniczo.

Należałoby wreszcie z tem skończyć, albo też zmienić nazwę agencji.

Tyle „Dzień Polski”. Ze swej strony dodajmy, że za wyrazy „oszczerczo” odpowiadać będzie „Kap” przed kramami sądowymi. Przed sądem, żadne wykryte nie pomaga. Wykrętem jest bowiem twierdzenie „Kapui”, że przypisaliśmy „Kapowi” autorstwo orzeczenia św. kongregacji. Jest to nowa lekkomyślność „Kapui”, pisząc naszym stylem, nowe oszczerstwo „Kapui”, jeśli zechcemy się wyrażać a la ks. Kaczyński. Nie kwestjonowaliśmy faktu orzeczenia św. kongregacji, napisaliśmy nawet, że schylamy przed nim głowę. Natomiast twierdźmy i stwierdzamy przed sądem (którego oby jaknajprędzej doczekać), że „Kap” sfałszował wstęp i umieścił go pod nagłówkiem: „orzeczenie św. kongregacji” i ponad podpisami kardynała i sekretarza św. Oficjum. Nawaliliśmy to lekkomyślnością „Kapui”, i nie wiemy jak sąd nazwie tego rodzaju fałszerstwo.

Artykułem „Roma locuta” zainteresował się także obelgający pisarz polityczny endeckiego obozu p. Jan Rembelski, który pisze w „Gazecie Warszawskiej”:

Lecz i ci nawet nie liczni katolicy, którzy się w obozie „sanacyjnym” znaleźli katolicy szczerzy, nie obłudni, wywołując będą mimowolnie zatargi z Kościołem z powodu swego prymitywizmu umysłowego. Wszak p. Mackiewiczowi z Wilna dlatego tylko tak dalece zależało na zapewnieniu miejsca w prezbiterium dla generała, ponieważ był głęboko przekonany, że wymaga tego prestige „przedstawiciela wojska” że nabożeństwo jest właściwie aktem politycznym, w którym słusznie pierwszeństwo władzy państwowej musi być najzadrosniej strzeżone.

Mam więc patent na „prymitywizm umysłowy” z rąk p. Rembelskiego. Będzie on dla mnie cenną stanowitą pamiątkę. Jednakże czy i tym katolikom Francuzom, którym tak chodzi o to, aby ich władze brały udział w nabożeństwach, nie jako osoby prywatne, lecz jako przedstawiciele rządu, którzy nie posiadają, się z radości, gdy jakiś generał na pogrzebie innego generała wstąpi na chwilę do prezbiterium, — czy i tym katolikom-Francuzom p. Rembelski także zarzuci „prymitywizm umysłowy”. Cat.

Zgon biskupa Lisieckiego

CIESZYN, 13. V. Pat. Dziś około godz. 1 w nocy biskup śląski ks. dr. Lisiecki zmarł nagle na udar serca.

TANIO

Najmłodniejsze KAPELUSZE, CZAPKI, KRAWATY, koszule, skarpetki, oraz wiele innych NOWOŚCI SEZONU obecnie kupić można tylko

w firmie O. KAWICZ

Wilno, Zamkowa 8
 Prosimy wstąpić i przekonać się bez obowiązku kupna. —

SĄD NAD „PRZESTĘPCAMI”

Na życzenie P. Redaktora Naczelnego i w porozumieniu z p. kierownikiem działu teatralnego „Słowa” zabieram dziś głos, by podsumować ogólne wyniki sporu, powstałego dookoła „Przestępców”.

Ojcowie miasta wybrali w porozumieniu z Dyrekcją teatru formę „przedstawienia zamkniętego” dla rzeczoznawców, by tą drogą uzyskać „opinje” o sztuce.

Kiedy przybyłem koło siódmej do teatru na Puhale — spory gmach był wypełniony po brzegi: nie było mowy o dostaniu się do krzesła, by w dam-nem pocudiu „swego znawstwa” spokojnie przyjrzeć się przedstawieniu...

Niech więc mi wolno będzie na samym wstępie wyrazić uznanie i zachwyt dla kultury teatralnej naszego miasta: nie wiem, czy się znajduje w Polsce inne miasto, nie wyjącając Warszawy, gdzieby się znalazło półtora tysiąca „znawców” sztuki teatralnej — jej formy artystycznej, jej treści społecznej, jej wreszcie znaczenia ogólnokulturalnego. Słowem — podziw dla poziomu intelektualnego Wilna — oto pierwsze uczucie, pierwszy odruch i wrażenie, jakie osiągnęli organizatorowie onegdajszego „wiecu teatralnego”.

A teraz z kolei słów parę o formie tego zebrania. Szczególnie i trafnie ktoś określił to mianem „wiecu teatralnego”. Mówcy znajdowali na sali odzłek lub potępienie, nie było przemówień w atmosferze rzeczowej i poważnej, a przeciwnie — pewne rozmienienie, przeistaczające się w demonstrację, opanowało obecnych i górowało nad całą dyskusją.

Zapytajmy teraz z kolei rzeczy, czy tego rodzaju forma dyskusji w sprawie wybitnie artystycznej — jeśli chodzi o teatr w ogóle — jest najszybszą i pomyślną? Czy o nią się należy? Czy wyjaśniła istotę rzeczy i ustala obiektywną prawdę?

Myślę, że dyr. Zielerowicz przemawiając na „wiecu teatralnym”, jako ten, który całą dyskusję programowo zajął, za sceptycyzmem zapewne stał swoje „trzy pytania”, na które grono półtoratysięczne „rzeczoznawców” miało odpowiedzieć. Jeśli bowiem uwzględnimy życzenie, czy wezwanie p. dziekana Ehrenkreutza by wyrazić opinię na te, tuż i zaraz, skonkretyzowane przez dyr. Zielerowicza pytania, nie poruszając ani sprawy t. zw. „polityki teatralnej”, ani zakazu władz administracyjnych i protestów organizacji społecznych — przekonamy się za chwilę, że tak kierując dyskusją, organizatorowie zebrania zgóry niejako wydali sąd ujemny na „Przestępców”.

Powie ktoś: paradoks! Można byłoby się domyślać, że jest wręcz inaczej: że mianowicie chodzi o zrehabilitowanie sztuki, jako pozytywnej społecznie i wartościowej artystycznie. A jednak twierdząc, że trzy pytania dyr. Zielerowicza, na które zresztą — nawiasem mówiąc — nie wszyscy odpowiedzieli, przesądziły, pomimo pozorów, sąd poważnej opinii na niekorzyść „Przestępców”.

Kiedy to stwierdzam, pamiętam, że nastroj ogólny zebranych a roznamienionych rzeczoznawców był przychylny dla sztuki, którą zoperowano zarządzeniem administracyjnym, podcinając jej prezentację teatralną; w miarę jednak jak ten „sąd” teatralny się odbywał, utrwalał się przekonanie opozycjonistów, potępiających „jakosc” tej sztuki. I faktu tego nie

zmieni przytaczająca ilość głosów w obronę „Przestępców”.

Jakie więc były owe trzy pytania „głównego przestępcy”? (jak powiedział z sarkazmem o sobie dyr. Zielerowicz).

1) Czy sztuka jest moralna?
2) Czy jest moralizatorska?
3) Dlaczego Wilno inaczej na nią reagowało, niż Łódź naprzykład?

Na pytania te odpowiedzmy syntetycznie, ale ściśle i rzeczowo.

Minej już bezpowrotnie te czasy, kiedy wobec dzieł sztuki stawiano „wymaganą” jakiegokolwiekbyś rodzaju: społeczne, moralne i t. p. Powiedzieliśmy w odpowiedzi na te wymagania, że „sztuka jest dla sztuki” i w równym stopniu myślenie się, jak w wypadku żądania funkcji ubocznych od sztuki. Beznamiętny bowiem sąd i obiektywne określenie celu sztuki pozostały niewzruszone: utwór sztuki, dzieło artystyczne ma się objawiać w formach artystycznych, w formach sztuki i one tylko decydują o wartości społecznej i moralnej tej sztuki. Że dzieło wysokiej klasy artystycznej będzie zawsze konstrukcyjnym czynnikiem społecznym — chyba nie może ulegać wątpliwości. Zdanie to dotyczy nawet dzieł o t. zw. tendencji. Od dawna już — w dalszym ciągu przypominam rzeczy ustalone — zgodzono się, że jeżeli tendencję utworu pochłonięta wizja artystyczna, jeżeli ta tendencja rozplynie się w formie artystycznej, jeżeli słowem treść zespoli się z formą w kształcie jednolitego artystycznego — dzieła sztuki, nawet tendencyjne, nawet moralizatorskie, będzie na poziomie artystycznym, będzie właśnie dziełem sztuki.

„Przestępcy” są niewątpliwie dziełami t. zw. moralizatorskimi. Głoszą oni, że sumienie ma prymat przed opinią sędziów, którzy w danym wypadku są omyli, że nie bez sumienia, pokazują jak triumfuje grzech, a pokutuje cnota, prowadzą do konkluzji, że niesprawiedliwość odnosi zwycięstwo.

W jakiej — zapytajmy z kolei — mówi o „Przestępcy” to formie? Czy forma ta zespala się z treścią, czy też tendencja sztuki góruje nad jej artystyzmem?

Wprowadzenie niesprawiedliwego sądu, poprostu bezmyślnych marjonetek jako sędziów, odbicie rozpraw sądowych w formie jaskrawej groteski, czy komedii *del arte* — w sztuce, gdzie ten moment właśnie — moment sądu — decyduje o rozwiązaniu konfliktu, świadczy o bezwartościowości artystycznej utworu, który idzie po linii najniższego oporu.

Wciąż ta tendencja nie umiała nas przekonać swą formą artystyczną. Bo głosząc powyższe hasła — słuszne w zasadzie, w rzeczywistości — nie uznajemy wizerunku form silniejszych społecznie będących wytworem zbiorowym.

Sztuka teatralna nie jest zwykłą dyskusją. Gdy odpadają walory artystyczne — staje się nudną i nieprzekonywującą publicystyką.

I właśnie w tem naszym Wilnie, pamiętając teatr pani Młodziejewskiej, Redute, występy Polskiego, Jaracza, wielki repertuar polski i światowy, a jednocześnie w Wilnie, odciętem od zgłębi wielkoświatowego, lub jego stron ujemnych, jak w Łodzi naprzykład, „Przestępcy” zostali ocenieni właściwie — artystycznie i społecznie ujemnie, jako sztuka niewątpliwie chyłbiona, która w ramach swego jaskrawego naturalizmu nie znalazła artystycznego rozwiązania.

Polska przegrała Puchar Dawisa

poraz 4-ty w spotkaniu z Anglią

LONDYN. 13.V. Pat. W ostatnim dniu zawodów tenisowych Polska — Anglia w cyklu rozgrywek o puchar Dawisa odbyły się dwa spotkania w grze pojedynczej. Pierwsze spotkanie Lee — Stolarow zakończyło się po ciężkiej walce zwycięstwem Anglika w stosunku 6:4, 6:2, 8:6. Drugie spotkanie Sharpe — Tłoczyński przyniosło zwycięstwo pierwszemu w stosunku 6:2, 6:1, 6:1. W ten sposób mecz zakończył się po raz czwarty z rzędu zwycięstwem Anglii w stosunku 5:0.

Płonące lasy w woj. Białostockim

BIAŁYSTOK. 13.V. W ostatnich dniach na terenie woj. białostockiego szerzą się straszne pożary. Pożary te nie oszczędziły również lasów. Między innymi w lesie państwowym nadleśnictwa Gorczyca płonął skutkiem pożaru las na przestrzeni 28 ha. W nadleśnictwie Hanczarskim skutkiem palenia ognia przez pastuchów powstał pożar, którego pastwą padło 55 ha młodego lasu i 18 „starego”. Pożar został zlokalizowany przez gajowych i żołnierzy K. O. P.

KUP LOS
21 Loterii Państwowej
w nowo utworzonej kolekturze Nr 797
STANISŁAWA PROFICA
— ul. NIEMIECKA 3 —
przy hurtowni tytoniowej Nr 2.
ciągnięcie 1 kl. 17 i 19 maja.

Cena ćwierci losu — 10 zł.
pół — 20 zł.
całego — 40 zł.

Zamiejscowym wysłamy pocztą. Konto P. K. O. Nr 80.907.

KREM
Calimi
METAMORPHOSA
Radikalnie usuwa piegi, wagi, zmarszczki i inne wady cery.



I dlatego twierdząc, że bez wartości są teorie artystyczne p. W. Hulewicz o tem, co jest sztuka, czy ma być piękna, czy brzydka czy też ma być prawdą (teoria w swej konstrukcji nader naiwna) i twierdząc dalej, że problematyczny jest okrzyk p. T. Szelińskiego, że sztuka ta pozwala nam zająć do sumienia naszych (trzeba bowiem zaglądać do nich bez ciekawości na taką okazję) i twierdząc jeszcze, że wywód prawny p. mecenas Czerwikowa o konieczności krytyki sądów, choćby były na najwyższym poziomie nie ogarnia całości ideowej sztuki, i to jeszcze przede wszystkim twierdząc, że trzy pytania dyr. Zielerowicza w oderwaniu od całości działalności naszych teatrów, od całości problemu: repertuar, publiczność, rola teatru, jako funkcji estetycznej i społecznej i t. p. — przesądziły o sędzie potępiającym „Przestępców” i jako dzieło sztuki i jako dzieło o tezie moralnej i społecznej.

Z dużych możliwości, które nasuwały się, autor nie umiał skorzystać i nie dał artystycznego rozwiązania problemowi moralno-społecznemu. Szkoda tylko tej energii publicznej, włożonej w „wiec teatralny” i szkoda wysiłków niewątpliwie utalentowanych artystów i niewątpliwie świetnego dyrektora teatru, który (dyrektor) oby jaknajprędzej spojrzął na wartości repertuaru t. zw. retrospektywnego, opierającego się na ustalonych wartościach artystycznych. Posiadając taki repertuar (fundamentalny można rzec i drugi i trzeci) wystawić sztukę współczesną negatywną artystycznie — bez niepotrzebnego rozgłosu o posmaku skandalu teatralnego.

ECHA KRAJOWE

— Sprawa bardzo pilna. Z roku na rok zwiększa się na Kresach Wschodnich ilość pożarów o większych rozmiarach. Jeszcze się nie skończyła wiosna, a już zanotowano kilka większych pożarów w dwóch tylko północnych powiatach Wileńszczyzny.

Powstałe trzono pytanie, jaka jest tego przyczyna i czy można i jak klęskę tę usunąć lub chociażby znacznie zmniejszyć.

Moim zdaniem przyczyną zwiększania się ilości pożarów jest ogólne zubożenie ludności kresowej, niepozwalające utrzymywać swych budynków w należytym stanie, jak również nieświadomość o niebezpieczeństwie wadliwego budowania pieców i kominiów. Niema prawie na wsi lub w małych miasteczkach budynku, w którym by była przeprowadzona należyta izolacja komina lub pieca. Gdy jeszcze takowe były nowe, t. j. w dobrym stanie niebezpieczeństwo byłoby nie tak wielkie. Obecnie cegły i zaprawa pokruszyły się, potworzyły się szczeliny skrośne i lada iskra może spowodować pożar. Wobec braku środków, a może jeszcze w większym stopniu braku należytego zrozumienia niebezpieczeństwa, remontu żadnego nie przeprowadza się.

Jak walczyć z tem. Widzę jeden tylko skuteczny środek. Uważam, że uświadamianie, odczyty mało tutaj pomogą musi być przymus. Nie podaje tutaj szczegółowego planu a tylko szkic.

Muszą być utworzone w każdej gminie jedna lub kilka komisji, których obowiązkiem byłoby badanie stanu bezpieczeństwa budynków pod względem pożarowym. Komisje te powinny posiadać prawo wydawania nakazów potrzebnego zabezpieczenia budowy, głównie pod względem izolacji kominiów i pieców (w ograniczonym naturalnie zakresie) jak również prawo karania za niewypełnienie tych nakazów.

Powinno organizować odpowiednie kursy dla członków komisji jak również przyjąć udział chociażby tylko w komisjach powiatowych.

Poniżej statystyka wykazuje, że prawie 80 proc. pożarów powstaje wskutek nie dostatecznej izolacji kominiów i pieców, więc uprzedzanie tego musi znacznie zmniejszyć ilość nieszczęśliwych wypadków. Władze względnie rady wojewódzkie muszą jak najspieszniej zająć się tą sprawą. Niebezpieczeństwo jest zbyt groźne, gdyż logika mówi, iż ilość pożarów będzie się zwiększała.

Najgroźniejszymi by przynosiły największe szkody są pożary większych osiedli. Otóż druga sprawa niemiernie ważna jest aby odbudowa spalonych budynków przeprowadzona była w ten sposób, aby możliwość spalenia się całego osiedla była zredukowana do minimum. A więc muszą być wznoszone budynki tylko ogniotrwałe. Odpowiednie art. ustawy budowlanej dają prawo władzom wydawania odnośnych rozządzeń jednakże budynki ogniotrwałe będą kosztowały znacznie drożej szczególnie na wsi, przeto władze a również P. U. W. powinny przyjąć pogorzelcom z wydatną pomocą z jednej strony w postaci zapomóg jak również długoterminowego niskoprocentowego kredytu, z drugiej zaś przez znormalizowanie odbudowanych budynków (ustalanie tylko kilku typów takowych), jak również ustalenie po dokładnym zbadaniu przez powołany przy województwie do tego komitet, materiału a raczej kombinacji materiałów ogniotrwałych, z których mają być wznoszone budynki w danej miejscowości.

Komitet musi składać się z fachowców z Dyrekcji Robót Publicznych i inżynierów z poza Dyrekcji a również z przedstawicieli miejscowej ludności. Należy również jaknajprędzej ustalić należyte odległości budynków od siebie w poszczególnych osadach i kategorycznie żądać zachowania tej odległości przy wznoszeniu nowej budowl. Obecnie prawie 90 proc. osad stawia budynki zbyt blisko od siebie.

Przed dwoma tygodniami spaliło się prawie całe miasteczko Kobylinki. Przed 13-tu laty podczas okupacji niemieckiej spaliła się prawie połowa tego miasteczka. Miasteczko było prawie że w obrębie pierwszej linii frontu niemieckiego. Naturalnie, że mieszkańcy sami bez dużej pod każdym względem pomocy rządowej nie będą mogli budować o własnych siłach budynków ogniotrwałych, gdyż bez uprzedniego należytego zorganizowania budowlę to wypadłoby im daleko drożej niż drewniane.

A przecie Kobylinki posiadają prawie na miejscu pierwszorzędny piasek do robót cementowych (pustaki, dachówki), ceglarską glinę i odpowiedni kamień. Jeżeli racjonalnie wykorzystane to wszystko, stwarzając przytem parę typów domów i wprowadzając do budowy jeszcze niektóre inne gotowe materiały ogniotrwałe budowlane (naprzykład heraklit) na szczyty wewnętrzne ścianki, sufitu, można doprowadzić różnie w kosztach

Wersawski Oddział Fabryczny
Franko
MICKIEWICZA 4.
NA ZOFJĘ
poleca wielki Bonbonierek
wybór pięknych Bonbonierek
jedynę źródło Czekoladek
DUŻO NOWOŚCI.
Towar otrzymuje się z Warszawy
bazarem 3 razy w tygodniu

Akwizytorów
do dobre wprowadzonego artykułu,
który cieszy się najlepszym powodzeniem, POTRZEBNI inteligentni,
wymowni i dobrze reprezentujący się
PANOWIE Po próbnej pracy pęta
str. 4. Zgłosić się: W. Puhulanka 1-7,
do Biura.

Z pamiętek po Mickiewiczu w Wilnie

I.

Przedewszystkiem słówko o Berzerce. Sięgamy myślą w przeszłość — w tę epokę, kiedy w grodzie naszym promieniowała postać autora „Dziadów”, „Grażyni”, oraz w te czasy, po opuszczeniu przez Mickiewicza Wilna i następnie kraju ojczystego na zawsze. Z niewymownym żalem, po rozstaniu się z kolegą filareta, wspominali wspólnie „górne i chmurne” przeżycia poeci wileńscy: A. E. Odyniec, Al. Chodźko, Jul. Korsak i inni.

Komuz z miłośników literatury polskiej, a zwłaszcza z biografów Ad. Mickiewicza, nie jest znana postać uroczej „Berzerki” z tych czasów kiedy znali ją w Wilnie najbliższą A. E. Odyniec, autor rzetelnych „Wspomnień z przeszłości”, oraz nasz Adam, który pannę Józefę Stejningę, przezwana, że względu na jej strój pasterski przez Odynca właśnie „Berzerką”, bardzo lubił i piękną jej grą fortepianową rozkoszował się nieraz. W r. 1828 p. Stein gerówna wyszła za mąż za znanego potem prawnika Stanisława Sidorowicza. Aczkolwiek Mickiewicz młodzieńczą bozaledwie 13-letnią „Berzerką” swatał zapewne półżartem, druhowi swemu Odyniowi, to jednak związek ów, wbrew mniemaniu jednego z biografów Mickiewicza, do skutku nie doszedł albowiem autor pięknych „Ballad”, „Felicjty” ożenił się jak wiadomo z Zofią Mackiewiczówną, siostrą małżonki Ignacego Chodźki.

Niezdąrgo po wyjeździe z Wilna, Mickiewicza, a być może w kilka lat potem, jeden z wybitnych członków stowarzyszenia „Promienistych” Aleksander Chodźko, znany potem orientalista, a wreszcie profesor w paryskim Collège de France, napisał do sztambucha p. Józefy Sidorowiczowej wiersz poniższy,

przypisywany początkowo Ad. Mickiewiczowi, bez wątpienia najnieśluszniej.

Autentyczność wiersza Al. Chodźki stwierdziła w swoim czasie s. p. Helena Cierpińska, córka Stanisława i Józefy Sidorowiczów. O powyższem upewniła mi wnuczka pomienionej Sidorowiczowej, p. Joanna Zawiszanka, której zawdzięczam odpis rzetelny a niedrukowanego dotąd, okolicznościowego utworu Al. Chodźki: Cytujemy ów wiersz w całości:

Jakże odmiennie los rzadzi nami.
Kiedym się dawniej z tych stron oddalał,

Kiedym się żegnał z przyjaciółmi,
Nigdy łza gorzka oczu nie zalał,
Nigdy nie płakał, jako dziś płacę
Bo, nieświadomy losów kolej,
Pełen najsłodszej byłem nadziei,
Ze się znów z nimi zobaczę,
Dziś gdy odjeżdżam, tych dawno

Którym zwierzałem myśli i chęci,
Próżno smutnie szukam oczyma,
Obraz ich tylko został w pamięci.
Obraz się został — słodczy się

Jaką tam wlały szczęścia napoje,
Wesołość moja, uciechy moje,
Nadzieja moja umarła.

Lecz wdzięczność moja żyć będzie
ze mną,
Ze w waszym domu po mojej

Spędziwszy nieraz chwilę przyjemną,
Ujrzałem przyszłość w zieleniście wasze.

Setne wam dzięki — zawsze i wszędzie.
Pod jakąkolwiek zamieszkał

Pamięć o Tobie piękna Józefo,
Najprzyjemniejszą mi będzie. *)

*) Gwoli podkreślenia zdolność i poetyckich autora powyższego wiersza przypomni-

Ubolewać należy, że imionnik Józefy Sidorowiczowej, w którym się znajdowały wiersze T. Zana, E. A. Odynca, J. Korsaka, oraz wyżej podany



Joanna Maciewiczowa

utwór Chodźki, został skutkiem nieszczęśliwego wypadku stracony, albowiem przed laty spłonął on razem z

nam sobie owe kompetentne zdanie prof. M. Dziechowskiego, który w biografii Mickiewicza (vive Album biograficzne zaśluzonych Polaków i Polek wiek XIX, wyd. przez M. Chelmonską r. 1901 tom I) tak właśnie o nim podaje: „W r. 1829 wyszły jego poezje w Petersburgu. Świadczą one, że wysokością lotu wznosił się Chodźko ponad wszystkich innych poetów, rówieśników Mickiewicza; płomienne bowiem, a nieskoczne w rozpedzie swoim uczucia, które wrzwały w wielkiej duszy wieszczą, gdy tworzył *Odę do Młodości* i *Farysa*, stanowiły zwykłą treść natchnień Chodźki...”

innymi pamiątkami w domu p. p. Zawiszów w Poniewieżu. Szczęście p. Karolina Zawiszyna dokonała przedtem odpisów niektórych rzeczy, zawartych w onym sztambuchu.

Zapewne, skutkiem pewnej dystrykcji, zapomniała ona porównać autografu, jak sądziła mickiewiczowskiego, z fakcymilowaniami chociażby autografami autora „Grażyni” a nawet opuściła w swej kopji wiersza, skreślonego dla jej matki Sidorowiczowej, podpis autora. Za to siostra K. Zawiszyna, H. Cierpińska, którą znam osobiście, jako kobietę o niepospolitej kulturze umysłowej, musiała się bliżej zainteresować sztambuchem swej matki i zapamiętać właściwego autora inkryminowanego wiersza.

Wiersz ów był prawdopodobnie skreślony w domu p. p. Sidorowiczów, mianowicie w kamienicy ich przy ul. Sawicz w Wilnie, położonej wprost wylotu zaulka Sw. Kazimierza.

Do innych rzeczy, tyjących się Berzerki, powrócę jeszcze, załączając przytem jej podobiznę, tymczasem mogę podać kopję, bardzo pięknego portretu jej matki, pendzla prof. Jana Rustema, Joanny z Wagnerów Maciewiczowej, (rozmiar portretu 54x65 cm.). Na portrecie Maciewiczowej prof. Rustem przedstawił swój wdzięczny model z iście klasyczną szczerością i precyznością wykonania tak pod względem rysunku jak i kolorysty. Na pierwszy rzut oka portretowana to kobieta robi wrażenie szatynki, jednak barwa włosów wpada więcej w odcień ciemno blond. Szal okrywający ramiona utrzymany jest w kolorze ciemnobłękitnym. Oraz widok tej części kamienicy po-karmelickiej, która się mieści przy ul. Wielkiej obecnie oznaczona Nr. 46. (dawniej 45), a w której, według moich dociekań, mieszkała jeszcze w r. 1824 matka Berzerki.

Dlatego mury tego domu tak dro-

gie są sercu każdego Polaka? Tu bowiem, według świadectwa A. E. Odynca, oraz orientacji niżej podpisanego, miał ostatnie swe pomieszkankie wygnać filarecki Adam Mickiewicz.

Poeta, razem z Józefem Jęzowskim, ulokowany został w tym domu gościnnym w innym atoli mieszkaniu, niż jakie zajmowała sama p. Maciewiczowa razem z córką swą Józefą, oraz matką d-ra Józefa Kowalskiego. Mieszkanie M. znajdowało się w głębi dziedzińca, akurat wprost bramy wjazdowej domu; na owo piętro z mieszkaniem M. prowadzą schody drewniane z platformą u drzwi. Lokal ów domniemanie składał się z 3 pokoi i kucharki przy sionkach. Dwa pokoje, które potem zostały przedzielone, t. zw. ścianką pruską, miały wejście po lewej stronie sieni, zaś 4 okna wychodzą i dziś na podwórze domu. W mieszkaniu tem była jedna wielka sala, gdzie najwobudniej przyjmować mogła p. Jo. anna licznych gości, wśród których tak często się znajdowało grono tych filaretów, których ona jaźnia darzyła i niekiedy pewną opieką otaczała.

Jeden z pokoi miał wejście po prawej stronie sieni i uświetlony był 2-ma oknami; przy nim i po dziś dzień jest kucharka. Już tego lata drewniane schody zewnętrzne zostaną zniszczone, albowiem dokonywa się w tej kamienicy gruntowna restauracja wszystkich lokali. Stąd do byłego mieszkanka Maciewiczowej prowadzić będą schody wewnętrzne.

Jak wiadomo, ów dom po-karmelicki należy od lat sześćdziesięciu kilku do magistratu m. Wilna.

Przed niedawnymi jeszcze laty nie jedna z matek naszych, a może i babek zaopatrywała się w tym domu w sławne na kraj caki wędliny u t. zw. „Pinczuków”, którzy w wielkim podwórzu tego domu mieli sklepy ze znakomitym swym towarem, mieszczącym się w

prowilorycznych budynkach drewnianych. Obecnie zaczyna się w tym gmachu miejskim dokonywanie pewnych przeróbek mieszkaniowych, oraz wprowadzanie innowacji kulturalnych, zarówno jak i urządzeń estetycznych.

Jeszcze przed 2-ma niespełna laty, magistrat zalokował tu swą „Poradnię” dla matek i „Krople mleka”, zaś po dokonaniu niezadługo przeróżnych napraw wewnętrznych w tym gmachu, umieszczone w nim będą rozmaite inne poradnie lekarskie, gabinety doświadczalne i inne działy Ośrodka Zdrowia. Odpowiednie gabinety dla celów higieny i doświadczania lekarskich będą się mieścić właśnie w owym, obecnie restaurowanym mieszkaniu, które zajmowała niegdyś Maciewiczowa.

Należałoby panom artystom i fotografom zwrócić już obecnie uwagę na charakterystyczne fragmenty tego wiel-



Dom przy ul. Wielkiej 46, gdzie u p. Maciewiczowej był w r. 1824 Mickiewicz.

kiego podwórza, wraz z owymi staroświeckimi schodami, o których była wyżej mowa, tudzież na najważniejsze części gmachu, przyległe do bramy wejściowej, mianowicie ów fragment

Wiosenna Sesja Rady Wojewódzkiej

POŚWIĘCONA ZOSTAŁA ZAGADNIENIOM GOSPODARCZYM

W dniu 12 maja b. r. w wielkiej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza odbyła się kolejna wiosenna sesja Rady Wojewódzkiej.

Po zagajeniu obrad przez wojewodę Raczkiewicza, wygłosił dłuższy referat o wymiarze i poborze podatków na r. 1930 31 prezes Izby Skarbowej w Wilnie Edward Ratyński. W referacie dana była charakterystyka stopnia wpływów poszczególnych podatków; potem były wyświetlone kwestie dotyczące ciężkości na podatnikach, zaległości i ulg w ich opłacaniu, kwestie kar za zwłokę oraz sprawa załatwiania przez izbę skarbową odwołań podatkowych. Na propozycję przewodniczącego sformułowano generalnych dezyderatów w sprawach gospodarczych Rady postanowiła uskutecznić po wysłuchaniu wszystkich figurujących na porządku dziennym referatów gospodarczych. Po dyskusji wywołanej referatem mówca udzielił wyjaśnień w sprawach po ruszonych w dyskusji.

Z kolei dyrektor Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej prof. Zawadzki mówił na temat obowiązujących obecnie na PKP stawek taryf przewozowej, przyczem odnotował te momenty, które zawiadującą staraniom Izby zostały przez władze miarodajne uwzględnione. Szereg aktualnych postulatów taryfowych, wysuniętych przez izbę pokrywa się z postulatami zarówno przemysłu i handlu jak rolników i rzemieślników. Następnie p. Wękowicz w imieniu wileńskiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych poinformował Radę o postulatach taryfowych, jakie wysunęły organizacje rolnicze. W dyskusji rady Kwinto poruszył kwestię taryf na kolejkach podjazdowych oraz brak na tych kolejkach stacji ładunkowych i rozładunkowych. Węziągowski uzasadniał konieczność obniżenia taryf na przewóz cementu.

Po zakończonej dyskusji referenci sprawy oraz przedstawiciel wileńskiej Dyrekcji Kolejowej p. Szmidt, udzielił wyjaśnień w poszczególnych kwestiach taryfowych i przewozowych, jakie się wyłoniły w toku dyskusji.

Na stępnie Rada Wojewódzka wysłuchwała referatów poświęconych zagadnieniom kredytów udzielanych przez banki państwowe w roku 1930. Referat z ramienia Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Wilnie został wygłoszony przez dyrektora Miśkiewicza, z ramienia zaś Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego przez p. dyr. Maleckiego. Z dyskusji na ten temat dało się wyczuć, że główną bolączką producentów województwa wileńskiego jest brak długoterminowego, a nisko procentowanego kredytu. Obecne kredyty krótkoterminowe dla rolnictwa zwłazsz są wysocy niedogodne, przyczem wymagają rewizji przedewszystkiem terminy spłaty poszczególnych rat, przypadających na okres wiosenny, gdy rolnik jest pozbawiony wolnych funduszy obrotowych. Na domiar złego sytuację pod tym względem pogarsza kryzys w rolnictwie, powodujący niezmniejszenie zbytu zapasu ziemiopłodów nawet po istniejących obecnie niskich cenach.

Z kolei wygłosił na temat stosowanych taryf referat i ściągania w roku 1930 składek ubezpieczeniowych, dyrektor P.Z.U.W. w Wilnie, p. Oktawian Rackiewicz.

O godz. 18 obrady zostały wznowione, przyczem radny p. Bortkiewicz odczytał tekst rezolucji jednogłośnie przyjętej przez Radę. Rezolucja brzmi

następująco: „Po zapoznaniu się z postulatami organizacji gospodarczych, reprezentujących rolnictwo, przemysł, handel i rzemiosła na terenie województwa wileńskiego tudzież zważywszy:

1) że Ziemia Wileńska w okresie wojny światowej i dwukrotnego najazdu bolszewickiego, jak również skutkiem późniejszego układu stosunków wymiennych najbardziej ucierpiała i o własnych siłach zdźwignąć się nie jest w stanie,

2) że traktowanie w tych warunkach potrzeb województwa wileńskiego narówni z innymi dzielnicami państwa, będąc w istocie równoznaczne z uprzywilejowaniem tych dzielnic, niezabezpiecza dla województwa wileńskiego okoliczności, umożliwiających powstanie z upadku i wkroczenia na drogę rozwoju,

3) że przeżywany obecnie ogólny kryzys gospodarczy spotęgował do krańcowych granic rozstrój gospodarczy województwa wileńskiego.

Rada wojewódzka doceniając przychylny stosunek czynników rządowych do potrzeb ziem wileńskiej jak się zażyczył ostatnimi laty w przyznaniu, w związku z klęską nieurodzaju, szereg ulg podatkowych, kredytowych i innych, uznała jednogłośnie, że radykalna zmiana istniejących na terenie województwa wileńskiego stosunków gospodarczych na lepsze, będzie możliwa tylko wówczas kiedy czynnik rządzący, w zrozumieniu powagi wytworzonej sytuacji, poddadzą gruntownej rewizji stosunek swój w odniesieniu do województwa wileńskiego w dziedzinach: podatkowej, taryfowej, kredytowej, inwestycyjnej oraz świadczeń socjalnych, wychodząc z założenia, że uprzywilejowanie pod tym względem województwa będzie w istocie li tylko traktowaniem go narówni z innymi silniejszymi gospodarczo dzielnicami państwa, albowiem dopiero wówczas zachowany będzie współmierny do właściwych potrzeb stosunek”.

Po wysłuchaniu referatu dr. Rudzińskiego, naczelnika wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego w Wilnie, Rada powołała do życia wojewódzką komisję zdrowia publicznego, której za danie byłoby inicjowanie akcji, mających na celu poprawę na terenie województwa stosunków zdrowotnych oraz

rozważanie spraw z zakresu zdrowia i higieny społecznej, wymagających skoordynowanej działalności władz państwowych, samorządowych i czynników społecznych. Do tej komisji Rada Wojewódzka powołała ze swego grona na członków p.p. Bortkiewicza i Józefowicza.

Następnie Rada wysłuchiwała dwóch referatów informacyjnych, z których pierwszy dotyczył powołania i dotychczasowej działalności wojewódzkiej komisji dla usprawnienia administracji komunalnej i został wygłoszony przez inspektora wojewódzkich związków komunalnych p. Żytko, drugi zaś dotyczył spraw związanych z tegorocznym przyjazdem i pobylem na terenie województwa wileńskiego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i został wygłoszony przez p. Stefana Kirtiklisa, wicewojewodę wileńskiego.

W zakończeniu sesji zostały poddane obradom wnioski zgłoszone przez członków Rady p. p. Józefowicza i Gurmowskiego:

1) W kwestii powołania do życia wojewódzkiej komisji ekonomiczno-gospodarczej,

2) w przedmiocie gminnego podatku wyrównawczego oraz stosowania oszczędności przy wykonywaniu tego rocznych bud żetów gminnych.

Rada po dyskusji uznała za niecelowe powołanie wojewódzkiej komisji ekonomiczno-gospodarczej w kwestiach dotyczących polityki oszczędnościowej oraz gminnego podatku wyrównawczego. Wyjaśnienia Radzie udzielił p. Józef Rakowski, naczelnik wydziału samorządu urzędu wojewódzkiego w Wilnie.

3) Przed zamknięciem sesji Rady członek Rady p. Węziągowski w imieniu całego grona, złożył p. wojewodzie serdeczne podziękowanie za sprawowanie przewodnictwa Rady w sposób niezwykle liberalny, umożliwiający Radzie szerokie wypowiedzianie się we wszystkich kwestiach i bolączkach, jakie wysuwało przed poszczególnymi członkami Rady samo życie. W odpowiedzi na to p. wojewoda o godz. 21 m. 30 konstatując wyczerpanie porządku dziennego zamknął sesję Rady Wojewódzkiej, dziękując radnym w słowach serdecznych za dotychczasowe, nacechowaną rzeczowością i zrozumieniem ogólnych potrzeb województwa, współpracę.

z sądów

„Ellinka” i jego kamraci.

Sprawa zabójstwa głośnego w sferach przestępczych awanturnika, terrorującego t. z. „artiel” rzeźnika Eljasza Gurwicza, znanego pod pseudonimem „Ellinka” była dla szumowna Wilna wielką sensacją w jesieni ub. roku i przez pięć dni sala posiedzeń Sądu Okręgowego oraz kuluary Sądowe zapelnione były wszelkiego rodzaju typkami z tego świadka.

Gurwicz, umiejający terrorować rzeźników narażił się niejednemu, to też spodziewać się można było zakończenia takiego właśnie, jak miało miejsce. Zginął na ul. Jatkowej z ręki szych wrogów, którego dokładnie niewiadomo dość, że zginął.

Policja aresztowała dziesięć osób, oskarżając ich o udział w morderstwie. Przewód sądowy po pięciu dniach mozołajnych prac, po przesłuchaniu około stu świadków, zbrodni, sutenorów, paserów, przystutek i t. p. odwozili sobie obraz przestępstwa i skazał pięciu oskarżonych na karę 8 lat ciężkiego więzienia.

Trudno to było zadanie, gdyż akcja poprzedzająca zabójstwo, jak i same zabójstwo, miały miejsce w dzielnicy zamieszkałej przez męty uliczne, w lupanarze znanym w tych sferach młode Kopolowicz, szyneczku b. członka „bruderieru” Saszki Lichtzyna (osobistość niemal historyczna) i t. p. Świadczyli — szani spryciarze obeznani w praktyce z systemami wykroczenia się od kar umieli składać zeznania wygodne dla ich klientów i zaciemniając sprawę.

Nie pomogło to. Karząca ręka sprawiedliwości dosięgła pięciu głośniejszych uczestników tego porachunku zbrodziejskiego, a mianowicie: Chaima i Dawida Gorfina, Zelikę i Chaima Lewinsona i Rachmila Wapnika.

Skazani zaapelowali i wczoraj Sąd Apelacyjny przystąpił do rozpoznawania sprawy. Zdów przesunął się przed Sądem szereg postaci składowej zeznania. Nie chodziło im bynajmniej o rzeczowe wyjaśnienie sprawy, a raczej o zdyskredytowanie moralne zamordowanego, rzekomego sprawcy zająca tragicznego lub wykazania alibi oskarżonych. Zdów obecni na sali muszeni byli przenieść się myślni na ul. Jatkową i śledzić, do czarnych wnętrzy i lupanarów, w mroki ulic zszedłszy.

Po zamknięciu przewodu sądowego i przemówieniu prokuratora oraz powodu cywilnego mec. Solca, domagającego się przyznania rodzinie zamordowanego odszkodowania w sumie 12 tys. złotych, przemawiali kolejno obrońcy poszczególnych oskarżonych mecenasi: Andrejew, Czerichow, Engiel, Kulikowski i Szeskin. Przemówienia te przeciągały się długo.

Po przewleśle Sąd wywołał wyrok zmieniający decyzję pierwszej instancji, a skazując Dawida Gorfina na 6 lat ciężkiego więzienia, a pozostałych na 4 lata za wyjątkiem Zelikę Lewinsona, który skazany został jedynie za opór władzy na rok więzienia zaliczeniem mu roku aresztu prewencyjnego.

Pornografia i nieprzyzwoitość

Kiedy te dwa rzeczowniki napisałem, mimowolnie przyszło mi na myśl, że kochany czytelnik, nie wymyślając się głębiej, weźmie je za synonimy, i pomyśli, że nie ograniczyłem się jednym tylko słowem bo chciałem wzmocnić wrażenie. Tak, jak naprzykład się mówi: „świństwo i paskudstwo”, „lajdak i ples”. Mocniej soczyściej to brzmiał. Tymczasem choździł mi właśnie o odróżnienie pornografii od nieprzyzwoitości. Właściwie trzeba by było napisać: pornografia a nieprzyzwoitość. Ale pozostawiam tytuł, jaki jest.

Czytelnik — kochany czytelnik lubi soczyste słowa. I przedzie przeczyta artykuł, którego tytuł brzmi bojowo, niż ten, który, traci subtelność, „dialektycznym” rozróżnieniem. Tytuł okaze się więc obelgający niż treść. Proszę mi wybaczyć tę rozbieżność.

Zatem o co chodzi? Cóż jest za różnica pomiędzy pornografią a nieprzyzwoitością? A naprzód: cóż to jest pornografia?

Osoby, które z zasady „mają za złe” — te, którym wtrąba dolega — szafują słowem „pornografia” przeobficie. Wszystko, co tylko da się jakoś tak przedstawić, że może gdzieś, kiedyś, czyjśkolwiek wrodzona, lub nawet sztucznie wyhodowana wstydliwość obrazić, pletnuje się mianem „pornografii”. I za „pornografią” okrzykuje się każdego autora, który nie pisze „ad asum delphini”. No, i stąd reakcja: gdy z jednej strony nieomal ze Mickiewicza do pornografów się zalicza — z drugiej strony naturalnych odruchów od zarzutu pornografii uwalnia i tych wszystkich panów, których „dzieła” nie mają żadnego innego celu, jak pobudzenie lubeżności w widzach.

A te właśnie dzieła w których autorzy świadomie dążą do rozbudzenia zmysłowości widzów, służące „pornografią” nazywać możemy; zatem nie jest pornografią to wszystko, co celu złego niema. Pornograficzność dzieła zależy więc od zamiaru autora, użyczenia w dziele. I nie jest pornografią — przepraszam — wszystkie cnotliwe istoty, które moje zdanie przyjmą z oburzeniem i zgorszeniem — opis nawet najbardziej wstydliwych rzeczy i spraw, gdy zre-

czy te i sprawy są opisywane nie dla uciechy dwurękich szympanów, a dla innych, uczciwych celów. Nie jest pornografią np. podręcznik anatomii, ani studium społeczne o prostytucji i rozpущu, ani nawet najdalej sięgający w swolm realizmie opis najgorszych mełw najwyznadszego miasteczka najdalszego plemienia. Byłoby nie dążyć autor do wywołania u widzów niezdrowych dreszczy.

A teraz — stop. Niech nikt mnie nie uważa za obrońcę rozmaitych obrazów i widowisk, przeciwnie, którym czas od czasu, nieregularnie, nierównow, nerwowo, po kobiecemu, bez należytej uwagi reaguje część naszej krytyki. Bo netyklo pornografia jest świństwem, ale i nieprzyzwoitością. Netyklo tak zwane „humorystyczne” piśmiśła, rozwalające się bezwstydnie po straganach ulicznych, a nawet po wystawach mniej wybrednych księgarń, są złem. Złem może się stać i najuczciwsza książka. najlepsze dzieło, gdy trafi do rąk nieodpowiednich.

Nikt nie powie, że pornografią jest np. podręcznik anatomii. Nawet w reku panienki, która w zeszłym roku skończyła gimnazjum i studjuje na wydziale lekarskim, jest to zupełnie godna, naukowa, mądra książka. Ale ta sama książka — wywołałaby nasz oburzenie, gdybyśmy się dowiedzieli, że czyta ją taka sama panienka z jakiegokolwiek bądź innego wydziału. Nie zmieniała książka swej treści. Nie stała się pornograficzna. Tylko w zmieniennych okolicznościach stała się — nieprzyzwoitością. A nieprzyzwoitość jest nie w samej książce, nie w samej formie obrazu, nie w samej sztuce — jest ona w zestawieniu danego dzieła z danymi okolicznościami. Rozmowa, która się prowadzi z lekarzem, mogła być zupełnie nieprzyzwoitą, gdyby się ją prowadziło głośno, w tramwaju.

Każde otoczenie, miejsce, czas, ma swoje własne cechy i od nich zależy, czy dana rzecz, w danych warunkach jest czy nie jest przyzwoitą. I żadnej reguły tu się ustalić nie da...

„Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą”, mówił podkomorzy. Przyzwoitość wogóle nauką nie jest. Jest raczej sztuką. Jest wyczuciem. I darmo by się uczyło tego wyczucia ludzi, którzy sami go nie posiadają.

Spróbujmy jednak, nie odwołując się do odczuć, wskazać na to przynajmniej, co poza granice przyzwoitości wyraźnie wykracza. Każdy się zgodzi, że opowiadanie o zbrodniach erotycznych tylko wtedy nieprzyzwoitością nie jest, gdy jest prawdziwą i poważną potrzebą takiego opowiadania.

Czy taka potrzeba może się zjawiać? Oczywiście, tak. Chodzi nieraz o pomoc przy ratowaniu jednostek.

Może się zdarzyć, że netyklo jednostkom, netyklo lekarzowi, wychowawcy trzeba o tem mówić. Mogą być warunki, w których szeroko, w teatrze, na rynku, w kościele trzeba wołać i ostrzegać przed czemś, co się stało publiczną plagą.

Trzeba się czasem odwołać do opinii publicznej. Choć — nawiasem mówiąc — nie należy odwoływać się do tej opinii zbyt często, ani stawiać przed trybunałem Mottocha Jegomości spraw, o których tylko wytrawne umysły, w spokoju i czysty myślę powinny.

Otóż tam, gdzie rozpusta wszelka przebrała miarę, gdzie zbrocenia są plagą publiczną, tam mówienie o nich, nawet ze sceny teatru, może jeszcze nie być nieprzyzwoitością.

Natomiast nieprzyzwoitością staje się rzecz, roztaczająca przed publicznością zbrocenia, o których dużo część tej publiczności dotąd nic nie wiedziała, a o których debatować i sądzić w danych warunkach żadnej niema realnej potrzeby. Może się zdarzyć, że sztuka jakaś będzie zupełnie dobra w Sodomie lub Berlinie. Ale to nie znaczy, by była ona również dobra dla Florencji, Madrytu i Wilna.

„X. W. M. w teatrze nie był, a X. W. M. o teatrze pisze, pisze o rzeczach, których nie zna. Gorzej. X. W. M. nie stawia zarzutów wprost, ale chytrze, przewrotnie podsuwa aluzje, insynuacje”.

Wole to sam napisać, niż czekać, nim to kto inny napisze. I zgóry wnoszę obronę. Rzeczywiście, na „Przestępcach” nie byłam. I to, co napisałam, napisałam bynajmniej nie po to, by Przestępców zaatakować. Niech ci, którzy zdecydować mają o wartości „Przestępców”, nim do sądu poszczególnego faktu przejdą, przebadają naprzód zasadnicze pojęcia, a potem niech stwierdzą: czy mamy rzeczywiście w „Przestępcach” pornografię lub nieprzyzwoitość? X. W. M.

OFIARY.

Ku uczczeniu bolesnej rocznicy zgonu s. p. Restytuta Sumoroka, przyjaciela i kolegi niezapomnianego złotych pięć na najbiedniejszych dr. Dokalski.

Zrzeszenie Komitetów Rodzicielskich szkół powszechnych w Wilnie. Uczniowie i uczennice szkoły „Swit” Nr. 22 zamiast wienca na grób s. p. Stasi Kaźmińskiej, składają zebrane przez siebie na kolonie letnie zł. 25 gr. 60.

KRONIKA

ŚRODA
14 Dnia
Bonifacio
jutro
Zelji

W. słońca o g. 3 m. 49
Z. słońca o g. 7 m. 16

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii
U. S. B. w Wilnie
z dnia 13 - V. 1930 r.

Cisnienie
średnie w mm } 756

Temperatura
średnia } + 15°C

Temperatura najwyższa: + 19°C.

Temperatura najniższa: + 9°C.

Opad w milimetrach 2

Wiatr
przeważający } południowy

Indeks barometryczny: wzrost ciśnienia

Waga: półochmurno, przełotne opady,

przebiega burza.

MIEJSKA

— () Posiedzenie Komitetu Rozbudowy Wilna. We czwartek, dnia 15 maja, odbędzie się posiedzenie komitetu. Rozbudowy m. Wilna z następującymi porządkami dziennymi: 1) wybór zastępcy przewodniczącego, 2) sprawa kredytów budowlanych, 3) wolne wnioski.

— Roboty miejskie nie będą przerywane. W celu zapewnienia pracy licznym rzeszom bezrobotnych, Magistrat poczyni niezbędne kroki w kierunku nieprzerwywania tych robót, co jak wiadomo uzależnione jest od asygnowanych na ten cel funduszy ministerstwa pracy.

Uzyskanie potrzebnych sum znajduje się na dobrej drodze i w najbliższym czasie zostaną przekazane do dyspozycji Magistratu. — Komisje sanitarne. Zakłady sprzedające napoje chłodzące jak również wytwórnie lodów badane są obecnie przez miejskie komisje sanitarne, od orzeczeń których uzależnione są zezwolenia na prowadzenie tych zakładów.

— Rejestracja rowerów. W referacie ruchu Magistratu odbywa się obecnie rejestracja rowerów i wydawanie kart rowerowych. Rejestracja kończy się z dniem 15 b.m. — Praca Pogotowia Ratunkowego. W ubiegłym miesiącu Pogotowie Ratunkowe było czynne w 650 wypadkach. W tem było wyjazdów na miasteczko 390 i resztę opatrunków na stacji. Ponadto Pogotowie miało 69 przewozów.

Najwięcej zanotowano wypadków pobie i porażenia wynikłych podczas bójek i „zabaw”.

UNIERSYTECKA

— Z Uniwersytetu. We środę, dnia 14 b. m. o godz. 13 w Auli Kolumnowej uniwersytecie odbędzie się promocja na doktora w dziedzinie lekarskiej następujących osób: 1) Oki Jana Kazimierza, 2) Rubinsztajna Abrama Michela, 3) Lesiuka Ignacego, 4) Szymańskiego Pawła.

ZEBRANIA I ODCZYT

— (k) Zebranie organizacji katolickich. Dnia 16 maja o godz. 7 p. n. na plebani parafii po-Bernardyńskiej odbędzie się zebranie konferencji św. Wincentego a Paulo miejskiej 2.

— Z Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Danilowicza w Wilnie. Towarzystwo Prawnicze powiadamia p. członków, że w dniu 15 maja 1930 r. o godz. 7 i pół wieczorem w gmachu sądowym na Łukiszkach (lekal Rady Adwokackiej) odbędzie się posiedzenie Towarzystwa.

Na porządku dziennym dalszy ciąg referatu profesora Al. Parczewskiego „O projekcie ustawy adwokackiej”. Goście mile widziani.

Koło Historyków. We środę dnia 14 b. m. o godz. 19 w lokalu seminarium historycznego (Zamkowa 11) odbędzie się zebranie sekcji dydaktycznej z referatem kol. Świackiego p. t. „Lektura tekstów źródłowych w szkole średniej”. Goście mile widziani.

ROZNE

— Inspekcja budowy drogi Druja — Woropajewo. W dniu wczorajszym dyrektor kolei państwowych inż. K. Falkowski w towarzysztwie wicedyrektora inż. Mazurkowskiego wyjechał na inspekcję służbową nowobudowanej się linii Woropajewo — Druja i koleki waskotorowej Duksty — Druja. Powrót do Wilna nastąpi w dniu 15 maja b. r.

Podróż inspektora kuratora Pogorzelskiego. Kurator okręgu szkolnego wileńskiego p. Stefan Pogorzelski wyjechał w dniu 13 b. m. na inspekcję szkolnictwa w pow. Wołczyńskim, gdzie zabawi do końca bieżącego tygodnia.

Przypadkowo zwolniony z więzienia zbiegł zagranicę

Zbiegły przed paru dniami oszust i stantażysta Halpern uvel „Batka Machno” mimo usilnych poszukiwań policji nie został dotychczas ujęty. Najprawdopodobniej zdołał on już przedostać się zagranicę i ukrył się w bezpiecznym miejscu. Okoliczności ucieczki Halperna wywołały swojego rodzaju sensację i liczne komentarze co do pomysłowości i zimnej krwi zbrodziejskiej. Będąc w celu już po paru słowach rozmowy z funkcjonariuszem więziennym zorientował się o co chodzi i aż do wyjścia za bramy Łukiszek zachowywał się tak, jakbyby tylko oczekiwał na nakaz zwolnienia go z więzienia.

Bo naprawdę przypadek tylko spowodował, że Halpern, skazany na 5 lat więzienia już po kilku miesiącach znalazł się na wolności.

Zawdzięcza on to zbiegowi okoliczności, że złożona od pierwszego wyroku skarga apelacyjna po jej przychylnym załatwieniu „rozminęła” się w drodze z drugim wyrokiem sądowym.

— Dalsze obciążenie policji. Władze administracyjne uregulowały już sprawę ochraniajan kas skarbowych przez stale posterunki policji. Na przyszłość strażenie tych kas będzie wykonywane przez odpowiednio uzbrojonych niższych funkcjonariuszy skarbowych.

— Zmiany personalne w policji. Jak się dowiadujemy dotychczasowy kierownik wydziału administracyjnego komendy wojewódzkiej kom. Bolesław Bartoszewicz mianowany został komendantem powiatowym w Postrawach na miejsce chorego asp. Chorążaka. Na miejsce p. Bartoszewicza mianowano został kom. Stanisław Klumut z Grudziądza.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulanie. Występy Eugenjusza Bodo. Dziś po raz drugi ukaze się sztuka amerykańska Raphaelsona „Spie wach jazzbandowy”, która w tryumfalnym pochodzie obiegła większe sceny świata. Występający gościnnie znakomity artysta teatru Morskie Oko Eugenjusz Bodo tworzy w roli tytułowej prawdziwą kreację. Zarówno wykonanie sztuki, jak też i wystawa stoją na wysokim poziomie artystycznym. W przedstawieniu biorą udział prócz wybitnych sił teatru chóru synagogałne, zespoły girls i liczni statystcy. Opracowanie reżyserskie dyr. Zelwerowicza. Początek o godz. 8. 30 wiecz.

— Przedstawienie popołudniowe w Teatrze na Pohulanie. Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach znizonych wypełni doskonała komedia W. Smolskiego „Błędny Bokser”.

— Teatr Miejski Lutnia. Występy Teatru Rosyjskiego z Rygi. Przedstawienie Teatru Rosyjskiego z Rygi, goszczącego obecnie w Wilnie, stoja na wysokim poziomie artystycznym i cieszą się wielkim powodzeniem. Dziś, po raz drugi „Mieszkanka Zożki” Bulhakowa. Jutro „Człowiek z teką” ostatnia nowela. Późna sztuka. Fałko. W piątek „Trzykrotnie posłubieni” (Róża Irlandji). W sobotę 17 b. m. dwa przedstawienia: po południu o godz. 2 m. 30 po cenach znizonych „Gniazdo szlachetki” Turgieniewa, wieczorem o godz. 8 m. 15 — po raz ostatni „Trzy siostry” Czechowa. W niedzielę, 18 b. m. po południu o godz. 2 m. 30 po cenach znizonych „Burza” Ostrowskiego. Bilety na wszystkie przedstawienia w kasie teatru od 11 do 9 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Gdzie wschód jest wschodem.
Heljos — Małżeństwo na złość.
Światowid — Ona ma coś...
Wanda — Casanova.
Sport — W sieli intryg.
Piccadilly — Ziemia obiecana.
Kino Miejskie — Cohn demokracja.
Ognisko — Grzechy rozwódki.

PAMIĘTAJCIE O SIEROTACH Z DOMU DZIECIĄTKA JEZUSI!

Grand hotel w Warszawie.
Chmielna 5.
przy N. Świecie. Tel. 7-96, 406-33 i 336-30. 75 pokoi z nowoczesnym komfortem urządzonych od zł. 5.50 na dobę wraz z pościelą, bielizną i oświetleniem

ODEZWA

CENY W WILNIE

RADJO

do wszystkich byłych wojskowych armii polskiej we Francji

Wiosną 1929 roku została stworzona organizacja b. wojskowych pod nazwą „Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Francji”. Zarząd i członkowie założyli tego Stowarzyszenia, stanowią b. żołnierze i-ej dywizji polskiej we Francji. Spieszymy tą drogą powiadomić o pozyskaniu wszystkich, którzy stanowili część „Armii Błękitnej”.

Mając na celu zjednoczenie w naszej organizacji wszystkich byłych wojskowych z formacji polskich we Francji w latach 1914-1919, wzywamy was, koledy, do gremialnego współtworzenia w szeregi stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Francji.

Koleżdy! Przeszło dziesięć lat temu „Armia Błękitna” przybyła do kraju, a mimo swej świetnej tradycji żołnierskiej do tychczas nie zajęła wśród organizacji byłych wojskowych należnego jej stanowiska.

Zadaniem więc naszym jest, na wzór naszych Kolegów-Weteranów w Ameryce, złączyć się w stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Francji. Tą drogą uzyskamy w społeczeństwie należne godne bycie Armii Polskiej we Francji.

W poczuciu wyjątkowego prawa do historycznego błękitnego mundur, wzywamy wszystkich, którzy w okresie 1914-1919 mieli zaszczyt ten mundur nosić, do złączenia się z nami.

Walny Zjazd Weteranów „Armii Błękitnej” w lipcu r. 1930.

Pożądanem jest jaknajwcześniejsze zgłoszenie się do Stowarzyszenia wszystkich Weteranów, celem wzięcia udziału w Walnym Zjeździe „Armii Błękitnej” jaki ma mieć miejsce w Warszawie 13 i 14 lipca 1930 r. Zapisy braterskich i członków armii czynnej, zamieszkałych na terenie Wilna i okolicy przyjmuje kolega M. Kondratowicz, ul. Krakowska 5 m. 2, Wilno, względnie w PKU, Wilno, miasto, Referat Oficerski.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Francji, mieści się w Warszawie pod adresem Żurawia 40 m. 9, gdzie Weterani Armii Polskiej w Francji, ze wszystkich stron Polski zgłaszać mogą swoje nazwiska i adresy.

Za Zarząd Główny Stow. Weteranów Armii Polskiej w Francji: Gen. L. Pachucki, Płk. M. Korsun-Osmolowski, Mjr. J. G. Ludzka-Laskowski, Kpt. Zym. Piątkowski, Por. W. Skarżyński, P-por. N. Wętkowski, Chorąży S. Fiałkowski, Sierżant K. Reichman, Kapral K. Chrzęściński, F. Fuśniak.

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

1455. II. A. „Szwecja Jankiel”. Przedmiot: skład cukru, maki, s. Siedzi. Siedziba została przeniesiona na ul. Stefanką 10 w Wilnie. 149 — VI.

995. III. A. Firma obecnie brzmi: „RESTAURACJA — Mazowiecka Władysława Kiełczyńska”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Jagiellońską 2 a w Wilnie. 151 — VI.

1201. II. A. „Kopertowicz Edmund”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 152 — VI.

1957. II. A. „Wajn Abram”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 153 — VI.

2183. II. A. „Gordon Józef”. Cofnięto prokurę Bormowi Platnerowi. 154 — VI.

2594. III. A. „Spółka Bracia Khrner i D. Mickun, Wilno. Fabryka wyrobienia i tarcowania futer FURS”. Czas trwania spółki został przedłużony do dn. 1 stycznia 1931 roku. 155 — VI.

3003. II. A. „Lipka Jakób”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona pod nr. 19 przy ul. Jatkowej w Wilnie. 156 — VI.

3608. II. A. „Łokucjewski Bronisław”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Wileńską 23 w Wilnie. 157 — VI.

LOUIS VINSE

MASKI

Jaki stróża rozdarły cisze nocy. Walcząc, Laniare słyszał jakiś ruch w rozbudzonym domu.

Pociągnął się do zamkniętych drzwi nie wypuszczając odrazu. Wątpił, aby był ktokolwiek miał przy sobie zapasowe klucze. Będzie jeszcze dosyć czasu, aby uciec, po porachowaniu się z tym lotem. Ale nie było to łatwe zadanie.

Nie tylko walka przeciągnęła się w sposób niepokojący, ale przeciwnik okazał się człowiekiem o niezwyklej sile i zręczności.

Fakt, że napad był zupełnie nieoczekiwany, ułatwił Laniare'owi początek walki. Zręcznym ruchem wytrącił rewolwer z ręki wroga, ale szpieg w rozpaczy obronie, podawał wysiłki i szybko zaczął brnąć nad słabym przeciwnikiem. Laniare zaczął już powątpiewać w zwycięstwo. Próbował wszelkich znanych sobie sposobów walki. Wreszcie wykreślił rękę „Karola” w tył, tak silnie, że o mało co nie wyłamał jej w stawie. Przez chwilę wróg był obezwładniony.

Spokojnie, łotrze, przekleństwo morderco! — zagrzynał zębami Laniare. — Czy chcesz żebym ci wyłamał rękę? Spokojnie, siuszyś?

„Karol” jęknął z bólu i przestał walczyć.

Laniare przecisnął go plecami do półki i szybko zrewidował kieszenie, wyjął całą paczkę banknotów amerykańskich...

— Dziesięć tysięcy dolarów, — uśmiechnął się krzywo, — to sprawiedliwa zapłata za korzystanie z mego

CENY W WILNIE

Z dnia 13 maja r. b.

Ziemiopłody: pszenica 38—41, żyto 18—19, jęczmień na kaszę 18—19, browarowy 21—22, owies 16—19, gryka 23—24, wyka 29—30, otręby pszenne 15—16, żytnie 12—13, koniuczyna 12—13, siano 8—10, słoma 6—7, makuchy linae 36—37, słonecznikowe 25—26. Tendencja w dalszym ciągu słaba. Brak większych transakcji.

Nasiona: owies siewny zależnie od gatunku 24—27, lubin 28—30, seradela 35—36, peluska 25—27, wyka 33—36, koniuczyna czerwona 200—220, biała 275—300, szwedzka 300—320, tymotka 100—120, przelot 140—180.

Mąka pszena 60 — 80, żytnia razowa 97 proc. 25 — 27, żytnia 65 proc. 35—38 za 1 kg.

Kasza: jęczmienna 50 — 65, jaglana 70 — 85, gryczana 80 — 90, owsiana 85 — 100, perlowa 60 — 80, pęczak 50 — 60 za 1 kg. manna 100 — 140.

Jaja 100 — 120 za 1 dziesiątek. Nabit: mleko 30 — 35 gr. za litr, smietana 180 — 200, twaróg 100 — 120 za 1 kg., ser twarogowy 120 — 160, masło nie solone 550 — 600, solone 450 — 500.

Drób: kury 6 — 8 zł. za sztukę, kurcząt — kaczki 8 — 9, bity 6 — 7, gęsie 18 — 20, bity 15 — 18, indyki 20 — 25 bity 18 — 20.

Mięso: wołowe 180 — 220, cielęce 160 — 200, baranina 240 — 250, wieprzowe 260 — 320, słonina świeża 380 — 400, solona 380 — 420, sadło 380 — 400, smalec wieprzowy 420 — 440.

Warzywa: groch polny 40 — 60, fasola biała 100 — 120, kartofle 9 — 10, kapusta świeża 9 — 10, kwaszona 25 — 30, marchew 15 — 20, (za klg.), buraki 10 — 15 (za kilogram) brukiew 15 — 20, ogórki 10 — 12 zł. za 100 sztuk, cebula 40 — 50.

Ryby: liny żywe 400—450, śnięte 300—350, szczupaki żywe 450—480, śnięte 250—300, leszcze żywe 400—450, śnięte 280—300, karpie żywe 400—450, śnięte 250—300, karasie żywe (brak) śnięte 180—200, okonie żywe 400—450, śnięte 280—300, węszące żywe 400—450, śnięte 300—350, węgorze 550—650, mietusy żywe 250—300, śnięte 180—200, stynka 100—120, płocie 150—180, sumy 250—300, drobne 30—50.

Len: Len włókno surowe I gat. 18—20 zł. za pud, len trzepany 26—27 zł. za pud. Siemie linae o czystości 87.5 proc. 11—11.5 zł. za pud. (n).

Najtaniej kupuje się dobre towary u GŁOWIŃSKIEGO. Polecamy markizety, jedwabie, jedwabie sztuczne, satyny deseniowe, perkalę, oraz pończochy i skarpetki modne.

UWAGA — WILEŃSKA 27.

Najtaniej kupuje się dobre towary u GŁOWIŃSKIEGO. Polecamy markizety, jedwabie, jedwabie sztuczne, satyny deseniowe, perkalę, oraz pończochy i skarpetki modne.

UWAGA — WILEŃSKA 27.

Najtaniej kupuje się dobre towary u GŁOWIŃSKIEGO. Polecamy markizety, jedwabie, jedwabie sztuczne, satyny deseniowe, perkalę, oraz pończochy i skarpetki modne.

UWAGA — WILEŃSKA 27.

RADJO

ŚRODA DNIA 14 MAJA 1930 R.

11.58 — 12.05: Sygnał czasu z Warsz. 12.05 — 13.10: Muzyka z płyt gramofonowych.

13.10 — 13.20: Komunikat meteorologiczny z Warsz.

16.10 — 16.15: Program dzienny.

16.15 — 17.00: Muzyka lekka z rest „Bristol” w Wilnie.

17.00 — 18.00: Tr. dyskusji u „Philipsa” w Warszawie „Zdrowie rodziny”

18.00 — 18.45: Tr. z Warszawy. Konc. muzyki lekkiej kompozytorów węgierskich.

18.45 — 19.00: Kwadrans akademicki.

19.00 — 19.25: Audycja wesola, zradjofon. fragment z „Pamiętników Pa. ka” w wyk. Zesp. Dram. Rozg. Wil.

19.25 — 19.40: 49 ta lekcja języka włoskiego dr. J. Rostworowskiego.

19.40 — 20.00: Prasowy dziennik radiowy i sygnał czasu z Warsz.

20.00 — 20.15: Program na czwartek i rozmaitości.

20.15 — 20.30: Feljeton z Warszawy J. Makarczyka „Depesze w dzienniku”.

20.30 — 22.10: Koncert z Warsz. Recital fort. Zygfryda Schultza.

22.10 — 23.00: Tr. feljetonu z Warsz. i komunikatów.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z rest „Bristol” w Wilnie.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

ul. Odrobianska 3.

Od dnia 14 do 18 maja 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:

„Cohn - demokracja”

Melodramat w 10 aktach: W rolach głównych: George Sidney, Sharon Lynn i Jean Hersholt. Nad program: 1) „KRAKOWSKA SZOPKA LUDOWA”. 2) „WESELE KRAKOWSKIE”. 3) „KONIK ZWIERZYNIENIA” w 3 aktach. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. Następny program: „OCHOTNIK I SIAM”.

Dźwiękowe kino

„HOLLYWOOD”

ul. Mickiewicza 22.

Aparat amerykański światowej sławy „PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.

„PACENT”.